

*Mówią, że chyba urodziłam się z uśmiechem na twarzy (co nie jest prawdą, bo był czas,
że łzy nie wysychały na mych policzkach), a ja modłę się, by z takim samym
uśmiechem pożegnać kiedyś ten świat. (Z listów od Jagody S.)*

Tak pięknie potrafisz pisać o podróżach w głąb siebie, na dno
jestestwa, w poszukiwaniu tego, co w tobie wyrzeźbiła
walka z chorobą – pokory, że aż ściska w gardle, powodując
wzruszające drgnienie serca.

Mam poczucie winy, że odpisuję na twoje obszerne listy
lakonicznie, w kilku słowach. Mądre są twoje przemyślenia;
znów z radością wpatruję się w słońce, z kakofonii potrafię
wyłowić łagodne dźwięki. Coraz bardziej przyciąga nas
do siebie *mrugająca koperta*.

*

Martwi mnie dzisiejsza wiadomość – za wcześniej powiedziałaś
wszystkim dobranoc.

Głaszczę cię bardzo delikatnie popołudniowym uśmiechem,
niech ci towarzyszy w podróżach w (bez)kresy,
w nieskończoność.

- Śpij w pokoju.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

kamyczek, dodano 04.12.2015 19:15

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.